NR. 458 (5603) C. WARSZAWA, WTOREK 12 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Czas pracy a bezrobocie

Bezrobocie w Polsce ogromne czyni postępy w ostatnich tygodniach. Podczas gdy na początku listopada tygodniowy przyrost liczby bezrobotnych wynosił przeszło 6 tys., to w drugiej połowie cyfra ta wzrosła do 16.905 a na 2 grudnia do 18.726. Są to cyfry urzędowe. Świadczą one o niezmiernie silnem natężeniu bezrobocia w chwili obecnej, o natężeniu bodaj największem od czasu zapanowania kryzysu. Nie można tak gwałtownego podskoczenia liczby bezrobotnych kłaść na karb tylko pory roku; w konserwatywnej Anglji np. bezrobocie w ostatnich miesiącach spada, w październiku zmniejszyło się o 44 tysiące, statystyki za listopad jeszcze nie znamy, ale dalszy spadek zapowiadał się w tym miesiącu i tendencja zniżkowa trwa nadal. Okazuje się, że nawet konserwatywny rząd angielski potrafi walczyć z bezrobociem, u nas zaś walka z bezrobociem wyraża się... w cyfrach wyżej przytoczonych.

I oto właśnie w okresie wzbierającego bezrobocia „sanacja" przynosi robotnikom prezent gwiazdkowy w postaci przedłużenia czasu pracy. Zapewne: nie wszędzie i nie odrazu przedłużenie to nastąpi. Ale sam fakt przedłużenia czasu pracy w chwili obecnej, w kraju, cierpiącym na chroniczne bezrobocie—jest czemś zupełnie wyjątkowem. Nawet w Niemczech hitlerowskich nie zdobyto się dotąd na to. W całym zaś kulturalnym świecie skraca się czas pracy, jako najlepszy środek walki z bezrobociem. Rząd amerykański zapowiada wprowadzenie *30-to godzinnego tygodnia pracy*, w Europie hasło 40-godzinnego tygodnia pracy mimo przeszkód ze strony kapitalistów, toruje sobie zwycięsko drogę. W Polsce zaś — przedłuża się czas pracy.

Jeżeli się chce koniecznie bronić przedsiębiorców i fabrykantów, to można od biedy dyskutować nad ich „wątpliwością", czy skrócenie czasu pracy prowadzi do zmniejszenia bezrobocia. Ale niema chyba takiego fabrykanta, któryby w dobrej wierze twierdził, że *przedłużenie czasu pracy jest środkiem walki z bezrobociem.* Tu żadnej wątpliwości być nie może. Jeżeli więc „sanacja" z jednej strony prawi o konieczności walki z bezrobociem, a z drugiej — przedłuża czas pracy, to sama niweczy wszelką możliwość tej walki.

Wobec tej jaskrawej sprzeczności w dziwnem staje świetle Fundusz Pracy, „sanacyjna" instytucja do walki z bezrobociem. Bezsilność Funduszu w tej walce ilustruje najlepiej obecny stan bezrobocia. Ale jaki będzie efekt tej walki, gdy nastąpi przedłużenie czasu pracy? Piękne widowisko: „sanacja" powołuje Fundusz do walki z bezrobociem i ta sama „sanacja" uchwala ustawy, paraliżujące działalność FFunduszu.

Nie dość tego: Fundusz Pracy, choć instytucja „sanacyjna", utrzymuje się przeważnie z pieniędzy robotniczych i pracowniczych. „Sanacja" ściąga od robotników i pracowników pieniądze na walkę z bezrobociem i sama tę walkę uniemożliwia.

Jak określić takie postępowanie?

„Sanacja", jak wiadomo, lubuje się w nowelizowaniu ustaw, nawet własnych. Nowela, przedłużająca czas pracy, jest — jak wykazaliśmy — unikatem na całym świecie. Nigdzie niema czegoś podobnego. Żądamy znowelizowania tej noweli i przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy.

(jmb.).

„Stara gwardja PPS" nie zawiodła

Wiadomości szczegółowe o wyborach do rad miejskich w Małopolsce

Jutro damy ocenę ogólną wyników kampanji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce. Dzisiaj ograniczymy się do stwierdzenia, że we wszystkich miejscowościach, gdzie nie unieważniono nam list i... kandydatów, przedewszystkiem w *Krakowie* i w *Tarnowie* — wszędzie tam klasa robotnicza pozostała wierna sztandarom czerwonym, głosowała odważnie, ofiarnie, zdobyła się i na wysiłek, i na entuzjazm.

Długa lista depesz P. A. T. o rezultatach w różnych miastach i miasteczkach, w których „B. B. W. R. uzyskał tyle a tyle mandatów" jest listą bardzo... niedokładną; P. A. T. zapomniał dodać, że w owych „tryumfach" B. B. W. R. rolę główną odegrał fakt, że listy PPS., względnie inne listy opozycyjne, zostały *unieważnione zawczasu*, albo do zgłoszenia takich list *nie dopuszczono*, przenosząc, naprzykład, naszych towarzyszy - kolejarzy „na czas wyborów" do jakichś innych dalekich miejscowości *(Stryj)*.

W takich warunkach nietrudno osiągać... „tryumfy"...

W Krakowie otrzymaliśmy 13 mandatów

W KRAKOWIE, według nieoficjalnych jeszcze obliczeń, lista socjalistyczna otrzymała 13 MANDATÓW. Do otrzymania czternastego mandatu brakowało bardzo niewiele głosów.

Z LISTY PPS. ZOSTALI WYBRANI:

Rudolf **Bator**, prezes oddziału ZZK.;
Stefan **Czerwieniec**, administrator „Naprzodu";
Stanisław **Cekiera**, krawiec;
Bolesław **Drobner**, chemik;
Stanisław **Karton**, kontroler tramwajowy;
Jan **Kremer**, murarz;
Władysław **Matula**, sekr. Zw. prac. chemicznych;
Wojciech **Murzyn**, prezes Zw. dozorców domowych;
Kazimierz **Przybyś**, przew. Rady Zw. Zaw.;
Józef **Rosenzweig**, adwokat;
Jan **Stańczyk**, sekr. Zw. górników;
Henryk **Schreiber**, adwokat (Bund);
Romuald **Szumski**, aplikant adwokacki.

W Tarnowie otrzymaliśmy 17 mandatów

W TARNOWIE lista socjalistyczna otrzymała 17 MANDATÓW; lista BB — 23 mandaty. Solidarność robotników, głosujących na naszą listę, była wręcz imponująca. Wielu robotników i pracowników głosowało demonstracyjnie jawnie.

W Białej 6 mandatów

W BIAŁEJ na ogólną liczbę 24 mandatów, **PPS,** pomimo unieważnienia 2-ch list, a pozostawienie tylko 3-ch, **OTRZYMAŁA 6, BB—12, „bezpartyjni" 1, Niemcy 5.**

* * *

W **KĘTACH** PPS otrzymała 1 mandat, BB 12, „bezpartyjni" 3.

Wycofanie listy P.P.S. w Nowym Sączu

Co pisze o tem „I. K. C."?

Donosiliśmy już o unieważnieniu w Nowym Sączu dwuch list P. P. S., oraz o skreśleniu czołowych kandydatów z dwuch pozostałych. W ten sposób liczba radnych socjalistycznych została zgóry przez „sanację" przesądzona i **wybory w tych warunkach stały się farsą.** Wobec powyższego **P. P. S. wycofała pozostałe swoje listy.**

A teraz, co pisze o przebiegu wyborów w Nowym Sączu „sanacyjny" **„I. K. C."**:

„NOWY SĄCZ, 10 grudnia. Dzisiejsze wybory do Rady miejskiej przeszły w Nowym Sączu naogół WŚRÓD MAŁEGO ZAINTERESOWANIA. Powodem tego było WYCOFANIE SIĘ W OSTATNIEJ CHWILI P. P. S. od udziału w wyborach, a to pomimo uprzedniego wystąpienia z własną listą kandydatów. Zaznaczyć należy, że na 6 obwodów wyborczych zarządzono jedynie wybory w trzech, a to wobec tego, że w pozostałych zgłoszono jedynie ważną listę kandydatów Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, oznaczoną Nr. 1. W ten sposób, po wycofaniu się P. P. S. i w pozostałych okręgach, została jedynie lista BBG., mimo to jednak, wobec uprzedniego zarządzenia, wybory odbyć się musiały.

W wyniku wyborów wszystkie miejsca w Radzie miejskiej w liczbie 32, zajął BBG., który doszedł do skutku przez porozumienie się 24 organizacyj, zrzeszonych w radzie grodzkiej BBWR.".

Nawet „sanacyjny" „I. K. C." przyznaje, **że wybory w Nowym Sączu odbyły się wśród małego zainteresowania, z powodu wycofania się w ostatniej chwili P. P. S. od udziału w wyborach...**

W Stanisławowie P.P.S. nie brała udziału w wyborach

Wobec tego, że w Stanisławowie unieważnione zostały trzy listy PPS (na ogólną liczbę pięciu) — i to w okręgach, zamieszkanych przeważnie przez ludność robotniczą — **PPS w Stanisławowie udziału w wyborach nie brała.**

Sprawa brzeska

Rodzinom uwięzionych w Warszawie odmówiono widzeń

Wczoraj prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, p. KURKOWSKI, odrzucił prośbę rodzin tow. tow. Norberta BARLICKIEGO, Stanisława DUBOIS i Mieczysława MASTKA o widzenie się z uwięzionymi. Prośba została zgłoszona za pośrednictwem obrońców.

Według oświadczenia p. prokuratora, widzenia będą dane PO UPŁYWIE MIESIĄCA od dnia uwięzienia; regulamin więzienny przewiduje wprawdzie uprawnienie dla prokuratora do udzielenia widzeń wcześniej, ale p. KURKOWSKI z tego uprawnienia nie zamierza skorzystać.

* * *

Ocena tej decyzji z naszej strony — zresztą NIETYLKO z naszej strony — jest zupełnie jasna i nie budzi prawdopodobnie w nikim najmniejszych wątpliwości.

Narazie podajemy sam fakt do wiadomości publicznej.

Administracja „Robotnika"

przyjmuje już ogłoszenia do NUMERÓW WIGILIJNEGO I NOWOROCZNEGO, które ukażą się w dniach 23 i 31 grudnia w znacznie zwiększonej objętości.

Konstytucja B.B.W.R.

Nowy projekt konstytucyjny B. B. W. R. ma być podobno zgłoszony w Sejmie w styczniu lub w lutym. W ciągu sesji bieżącej odbyłaby się dyskusja ogólna, poczem projekt byłby przesłany do Komisji konstytucyjnej. Jesień roku 1934 byłaby przeznaczona na „przeprowadzanie" projektu przez Sejm i przez Senat.

Tak opowiadają... Powtarzamy, nie ręcząc za dokładność samej informacji.

Walka z faszyzmem w Irlandji

Ucieczka gen. O'Duffy. Zamach na Cosgrave'go

Na tle faszystowskiej agitacji, jaką rozwija w Irlandji gen. **O'Duffy,** dochodziło ustawicznie do starć między faszystowskiemi bojówkami a gwardją republikańską.

Aktywność faszystów irlandzkich skłoniła rząd republikański **de Valery** do powzięcia bardziej radykalnych posunięć, którebу sparaliżowały działalność faszystów.

Jako pierwsze ostrzeżenie, rząd wydał zakaz odbywania zgromadzeń organizacji **„niebieskich koszul"**, organizacji faszystowskiej, na czele której stoi gen. **O'Duffy.** Zakaz ten faszyści starali się za wszelką cenę obejść. Wreszcie postanowili nie stosować się do niego. Gen. **O'Duffy,** pewny bezkarności, jeździł po kraju, agitował i nawoływał do walki z rządami **de Valery.** Aby wzmocnić swą pozycję, powstał w Irlandji blok stronnictw reakcyjnych i faszystowskich, zwrócony przeciwko polityce niepodległościowej obecnego premjera Irlandji **de Valery.**

Mimo wielokrotnych późniejszych ostrzeżeń, gen. **O'Duffy** nie ustawał w akcji przeciwko republikańskiemu rządowi. Wobec tego **de Valera** postanowił ukrócić działalność gen. **O'Duffy** i wydał rozkaz aresztowania go.

Uprzedzony o grożącem mu aresztowaniu, gen. **O'Duffy** uciekł w ub. niedzielę do **Ulsteru,** położonego w północnowej Irlandji, gdzie nie sięga władza rządu republikańskiego **de Valery.**

Wogóle sytuacja polityczna w Irlandji w ostatnich dwuch dniach **zaostrzyła się.** Wskazuje na to ucieczka wodza faszystów irlandzkich i nieudany zamach na b. premjera Irlandji **Cosgrave'go.**

Na **Cosgrave'go** dokonano zamachu w chwili, gdy wraz z innymi przywódcami opozycji udawał się na zgromadzenie. Zamachowcy przepuścili samochód, którym jechał **Cosgrave,** a oddali strzały dopiero do trzeciego samochodu, w którym znajdowali się detektywi. Pomimo kilkunastu strzałów rewolwerowych, nikt nie odniósł ran.

Detektywi wstrzymali swój wóz i rozpoczęli pościg za napastnikami.

Do poważnych zaburzeń doszło w **Tipperary,** gdzie wiec „niebieskich koszul" został rozpędzony przez policję. Jeden z mówców zdołał w chwili aresztowania wyrwać się z rąk policji i wskoczyć do samochodu, którym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w mieście panuje niezwykłe naprężenie.

Policja aresztowała przeszło 200 osób.

W Barcelonie trwają starcia z anarcho - syndykalistami. Kilkanaście osób odniosło rany.

W pobliżu la Serena, koło Badajoz, powstańcy dotychczas nie poddali się.

W całym kraju panuje wielki niepokój.

Rozruchy żydowskie w Tel-Avivie

W ciągu soboty i niedzieli w **Tel-Avivie** doszło do krwawych zajść między Żydami a policją na tle ograniczeń imigracyjnych.

Zajścia przybrały tak dalece groźny charakter, że policja sprowadziła do pomocy wojsko i samochody pancerne.

Tłum został rozpędzony pałkami gumowemi i bagnetami. 4 Anglików i 12 Żydów odniosło rany.

Po rozłamie w ruchu socjalistycznym Francji

Sekretarjat **Międzynarodówki Socjalistycznej** komunikuje, że cała sprawa rozłamu w **Partji Socjalistycznej Francji** znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia **Egzekutywy** Międzynarodówki. Egzekutywa poweźmie decyzje ostateczne.

Szanse porozumienia zmniejszyły się, rzecz prosta, znacznie na skutek utworzenia przez grupę **Renaudela** nowej, odrębnej partji socjalistycznej.

„Numerus clausus" w Niemczech

Ogłoszony został okólnik pruskiego ministra oświaty, ustalający na 1.5% maksymalny odsetek studentów niearyjczyków na uniwersytetach pruskich. Studenci, których ojcowie polegli w czasie wojny w szeregach armji niemieckiej, przyjmowani będą bez ograniczeń poza ustaloną normą.

Brzegi Helgolandu w morzu

Na północno wschodnim brzegu wyspy **Helgoland** załamały się wielkie masy skalne. Około 6000 metrów sześciennych ziemi wpadło do morza.

Klub B. B. W. R. „stwierdził" wygaśnięcie mandatów więźniów brzeskich

Okrzyk: „Niech żyją więźniowie brzescy!" był odpowiedzią

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało wszystkiego 12, wyraźnie: dwanaście minut. Pośpiech był tak wielki, że nie odczytane zostały nawet wnioski poselskie, złożone wczoraj do laski marszałkowskiej, ani też zgłoszone interpelacje.

Publiczność, zebrana na galerji, zresztą dosyć nielicznie, podziwiała sprawność działania maszyny parlamentarnej, funkcjonującej pod kierownictwem BB. Jak mówią, usprawnienie parlamentaryzmu ma być doprowadzone do takiej perfekcji, że gdy wyborcy wrzucą głosy do urny wyborczej, to z drugiej strony odrazu wyskoczy pięciu posłów BB na wysokie stanowiska w Państwie oraz jeden poseł opozycyjny do Brześcia.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Przebieg posiedzenia

Po otwarciu posiedzenia marszałek **Świtalski** poświęcił krótkie wspomnienie zmarłym dwum posłom z BB: **Piekarskiemu** i **Jaegerowi.** Izba przemówienia tego wysłuchała stojąc.

Wygaśnięcie mandatów więźniów brzeskich

Marszałek: Od p. prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie otrzymałem pismo z dnia 7 grudnia r. b. z zawiadomieniem uprawomocnienia się w dniu 5 października r. b. wyroku Sądu Okręgowego z dnia 13 stycznia 1932 r., mocą którego posłowie: **Barlicki Norbert, Dubois Stanisław, Ciołkosz Adam, Kiernik Władysław, Liberman Herman i Witos Wincenty** zostali skazani za przestępstwa, przewidziane w art. 51, 101 cz. I, w związku z art. 100 cz. III k. k. — na karę więzienia, zastępującego dom poprawy od lat trzech do pięciu, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

W myśl art. 3, 4 i 5 Ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu, powyższy wyrok powoduje utratę prawa wybieralności, co, zgodnie z art. 111 ust. I p. 3 ordynacji wyborczej jest okolicznością, powodującą wygaśnięcie mandatu poselskiego.

Wobec powyższego w myśl art. II regulaminu obrad, oraz art. 113 Ordynacji Wyborczej proszę Sejm o stwierdzenie wygaśnięcia z dniem 5 października 1933 r. mandatów posłów: **Barlickiego, Dubois, Ciołkosza, Kiernika, Libermana i Witosa.**

P. Róg (Kl. Lud.): Panie Marszałku proszę o głos.

Marszałek: Udzielić panu głosu, dla uzasadnienia wniosku, nie mogę. Pan — jak rozumiem — zgłasza sprzeciw.

P. Róg: Wobec tego wnoszę: **Sejm stwierdza, że mandaty tych posłów nie wygasły.**

Marszałek: Uważam to za wniesienie sprzeciwu. Wobec tego odwołuję się do Izby. Kto z panów posłów jest za stwierdzeniem, że mandaty wyżej wymienionych posłów uważać należy za wygasłe. Stoi większość. Stwierdzam, że Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów wyżej wymienionych posłów, o czem za wiadomię Państwową Komisję Wyborczą.

Za wygaśnięciem mandatów głosował klub B. B., sam jeden. Wszyscy inni posłowie głosowali przeciw.

ŚLUBOWANIA.

Następnie ślubowania poselskie złożyli pp.: Zofja *Zaleska* (Kl. Nar.), Andrzej *Hrywnak* (Kl. Ukr.), Ilko *Łysyj* (Kl. Rad Ukr.) i Paweł *Wróbel* (BB).

PIERWSZE CZYTANIA.

W pierwszem czytaniu odesłano do Komisyj 10 projektów ustaw.

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na dzień 15 b. m. godz. 4 pop.

O godz. 4.25 marszałek zamknął posiedzenie.

Na ławach PPS i ludowców powstają posłowie i wznoszą okrzyk: **Niech żyją więźniowie brzescy!**

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej w Komisji Budżetowej Sejmu

Uwagi tow. H. Świątkowskiego. Dekrety. Kara śmierci. Kosztowna reprezentacja

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do „rozpatywania" budżetu na r. 1934-1935.

Budżet Prezydenta referował pos. *Czuma* (B. B.). Z referatu tego wynika, że ogólna suma wydatków na uposażenie p. Prezydenta, kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego wyniesie 2.804.250 złotych.

Tow. **H. Świątkowski** podniósł, że suma wydatków jest faktycznie wyższa o pominiętą przez referenta kwotę 510 tys. zł., figurujących w części 7 dziale III § 13 (Ministerjum spraw wewn.), a przeznaczonych na uregulowanie należności za wykonane roboty budowlane w poprzednich okresach budżetowych.

Mówca nasz dalej zaznaczył, że jakkolwiek Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nieodpowiedzialnym za swoją działalność polityczną, to jednak trudno jest nie poruszyć tutaj dwuch spraw zasadniczych, mianowicie: a) działalność dekretowa (wydawanie dekretów) nie jest zawsze zgodna z Konstytucją. M. in. dekret z d. 27 października 1933 r. (Dz. U. poz. 604) **o przymusowem rozjemstwie w dziedzinie zatargów zbiorowych pomiędzy pracą a kapitałem w przemyśle i handlu jest sprzeczny nietylko z art. 44 ust. 6 konstytucji** (nie jest wywołany nagłą koniecznością państwową), **ale i z art. 108 konstytucji, gwarantującym obywatelom wolność koalicji i związków;** b) około 300 wykonanych w ciągu 3 lat **wyroków śmierci** wskazuje na zbyt rzadkie korzystanie z prawa łaski na dzisiejszym urzędzie Prezydenta i wywołuje w kraju i zagranicą przygnębiające wrażenie.

Budżet Prezydenta, w porównaniu z innemi budżetami, uległ zaledwie minimalnej obniżce i jest za wysoki. W porównaniu z rokiem 1925 wydatki reprezentacyjne **wzrosły** o 100%. Na środki lokomocji — 165.420 zł. (11 samochodów, 8 szoferów!), gdy naprz. budżet prezydenta Czechosłowacji jeszcze w 1930 roku przewidywał tylko 2 samochody. Uposażenia prezydentów Rzeszy Niemieckiej i Czechosłowacji są mniejsze. Zdaniem naszem, tańsza reprezentacja nicby Polsce nie zawadziła, bo cały świat żyje dziś pod znakiem kryzysu i oszczędności. Ważniejsza jest reprezentacja „na wewnątrz" wobec ludności, zgnębionej przez nędzę i niedostatek; ją trzeba też przekonać, że oszczędności na reprezentacji, nawet w budżecie Prezydenta, są naprawdę maksymalne. Oczywiście będziemy głosowali przeciwko budżetowi. Naszemu stanowisku wobec tych spraw damy wyraz w formie osobnego wniosku.

W odpowiedzi ref. pos. *Czuma* oświadczył, że porównanie budżetu urzędu Prezydenta polskiego z budżetem prezydentów innych państw do niczego nie może doprowadzić, a to wobec różnych zasad organizacji tych urzędów w różnych państwach. Przyznał, że budżet prezydenta Rzeszy Niemieckiej przewiduje 2 samochody do osobistego użytku Prezydenta.

Pos. *Rymar* (Str. Nar.) zapytał, czy prawdą jest, że Rząd nabywa pałace w Wilanowie i Grodnie na rezydencje dla p. Prezydenta?

Naczelnik kancelarji cywilnej p. *Hełczyński*, „wyjaśnił", że nic mu o tem nie wiadomo. Poczem budżet Prezydenta większością głosów BBWR przyjęto. Budżet Najwyższej Izby Kontroli referował również pos. *Czuma* (BB), poczem po krótkiej dyskusji i ten budżet przyjęto.

Następne posiedzenie Komisji 12 grudnia r. b. o godz. 10.30 rano z porządkiem dziennym — budżet Sejmu i Senatu.

O zwołanie Komisji Zagran.

Jedenastu członków sejmowej komisji zagranicznej ze stronnictw opozycyjnych zwróciło się wczoraj do przewodniczącego tej komisji pos. **Radziwiłła** z listem, w którym na podstawie art. 76 regulaminu żądają zwołania posiedzenia komisji w ciągu 48 godzin.

Projekt uposażenia nauczycieli szkół powszechnych i średnich

Jak się dowiaduje ag. **Press,** opracowany przez władze oświatowe projekt zaszeregowania nauczycielstwa do nowych grup płacy w myśl dekretu o uposażeniach pracowników państwowych, wywołuje żywe protesty w kołach nauczycielskich. Projekt władz szkolnych przewiduje, iż uposażenie nauczycieli szkół powszechnych obracać się ma w granicach od 130 do 335 zł. miesięcznie.

Nauczyciele szkół powszechnych rozpoczynający służbę zawodową, pobierać mają przez 5 lat aż do chwili złożenia egzaminu praktycznego, po 130 złotych miesięcznie. Pobory miesięczne w wysokości 335 złotych miesięcznie, osiągnąć mogą nauczyciele szkół powszechnych po 24 latach służby zawodowej.

Projekt uposażeniowy władz oświatowych przewiduje nadto nieznaczne dodatki dla kierowników szkół powszechnych. Wysokość tych dodatków zależy od stopnia danej szkoły powszechnej. Jak wiadomo, rozporządzenie ministra oświaty o organizacji szkolnictwa powszechnego podzieliło szkoły powszechne na 3 stopnie. Dodatek za kierownictwo wynosić ma od 5 do dwudziestu kilku złotych miesięcznie.

Związki nauczycielstwa szkół powszechnych podejmują akcję przeciwko projektowi zaszeregowania opracowanemu przez władze oświatowe.

W niedzielę, 17 b. m., zbiera się w Warszawie na plenarne posiedzenie zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, który ustali plan akcji protestacyjnej.

W odniesieniu do nauczycielstwa szkół średnich, projekt zaszeregowania przewiduje pobory od 210 do 450 złotych miesięcznie. Dyrektorzy szkół średnich w zależności od lat służby osiągnąć mogą najwyższe uposażenie w wysokości 700 złotych miesięcznie.

***

Jeżeli chodzi o Związek, na którego czele stoi p. pos. B.B.W.R., J. **Smulikowski,** to wśród nauczycielstwa **nikt nie wierzy,** by wynikło z jego „akcji" cośkolwiek więcej, niż... protest papierowy.

Rząd francuski otrzymał votum zaufania

Izba deputowanych zakończyła dziś późną nocą dyskusję nad projektem finansowym rządu. Cały projekt został przyjęty 280 głosami przeciwko 175.

W ten sposób gabinet Chautemps'a otrzymał votum zaufania większością 105 głosów.

Projekt finansowy przejdzie obecnie do senatu.

Faszystowskie plany łotewskiej reakcji

Na kongresie łotewskiego Związku Chłopskiego (reakcyjne stronnictwo) przywódca stronnictwa, **Ulmanis,** który w bardzo ostrych słowach scharakteryzował rozbicie na partje i niezdolność do pracy parlamentu, oświadczył, że Związek Chłopski jest zdecydowany dążyć do zmiany konstytucji **wszelkiemi sposobami, jakiemi rozporządza.**

W razie gdyby parlament zajął w tej sprawie stanowisko negatywne, Związek Chłopski będzie domagał się plebiscytu.

Filary hitleryzmu: oszust, awanturnik i włóczęga

Niedawne zajścia, wywołane na uniwersytecie sztokholmskim przez hitlerowców, skłoniły policję do dokonania rewizji w Ognisku hitlerowskiem w Sztokholmie.

Zatrzymano 11 osób, które tam zamieszkiwały. Po przesłuchaniu w komisarjacie, wszystkich zwolniono. Z dochodzenia władz wynika, że jeden z zatrzymanych narodowych „socjalistów", był poszukiwany za oszustwo, drugi jest znany jako awanturnik i włóczęga.

Ucieczka agitatora hitlerowskiego

Z powodu ucieczki z Austrji agitatora narodowo - „socjalistycznego", ks. Sachsen - **Meiningena** i z powodów nielegalnej propagandy narodowo-„socjalistycznej", oficjalna „Politische Korrespondenz" zapowiada ostrzejszy kurs wobec hitlerowców.

Onegdaj rząd postanowił wysłać do obozu karnego w **Woellensdorf** większą liczbę wybitniejszych działaczy hitlerowskich.

Co się tyczy ucieczki ks. **Sachsen-Meiningena,** który po odsiedzeniu kary 6-cio miesięcznej w areszcie, miał być odstawiony do Woellersdorf, **„Politische Korrespondenz"** wyjaśnia, iż ze względu na interwencję poselstwa niemieckiego w Wiedniu, pozwolono dwukrotnie księciu na odroczenie wyjazdu do Woellersdorf, by umożliwić mu uporządkowanie spraw majątkowych.

Książę skorzystał z tej względności i uciekł wraz z żoną zagranicę.

Komisarz policji w Klagenfurcie, który miał pilnować księcia, został zawieszony w urzędowaniu.

Nowy wypadek samosądu w Stanach Zjednoczonych

Z Nowego Yorku donoszą o nowym wypadku samosądu w stanie Texas na osobie pewnego Murzyna nazwiskiem **Gregory,** skazanego w swoim czasie na karę więzienia. Nad **Gregorym** ciążyło podejrzenie, że dokonał on napadu na białą kobietę, którą usiłował zniewolić. Wobec groźnej postawy, zajętej przez tłum, Murzyn ratował się ucieczką i ukrył się w kościele, gdzie jednak dopędzono go i położono trupem kilku strzałami rewolwerowemi. Po dokonaniu samosądu, tłum przywiązał zwłoki nieszczęśliwego Murzyna do samochodu, które w ciągu pół godziny były wleczone przez dzielnicę murzyńską miasta. **Następnie tłum wyciął Murzynowi serce i spalił okaleczone zwłoki na olbrzymim stosie.**

Hrabina Brassowa wyciąga rękę po własność Skarbu Państwa

Proces na prawie ubogich przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się wczoraj **drugi akt procesu hrabiny Brassow przeciwko Skarbowi Państwa o dobra ziemskie w powiecie częstochowskim o obszarze 14 tysięcy hektarów** (140 kilometrów kwadratowych).

Obecna hrabina Brassowa z domu Szeremetjewa, poraz pierwszy zamężna Mamontowa, poraz drugi rotmistrzowa Wulfert, **w 1912 roku wyszła zamąż za wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza — brata cara Mikołaja II.**

Dobra, o które dzisiaj hrabina Brassowa występuje — zostały nadane księciu Michałowi, a po roku 1918 przeszły na własność Polski.

W Sądzie Okręgowym w Częstochowie, Prokuratorja Generalna, na podstawie Traktatu Ryskiego, sprawę wygrała. Prokuratorja Generalna wysunęła również zarzuty, **iż małżeństwo księcia Michała nie było ważne;** członek rodziny cesarskiej w Rosji mógł zawrzeć ważne małżeństwo tylko za zezwoleniem panującego cesarza. Tymczasem małżeństwo księcia Michała spotkało się ze sprzeciwem Mikołaja II, który wobec brata zastosował nawet represje i ułaskawił go dopiero w czasie wojny. Wtedy to również hrabina Brassowa otrzymała to swoje nazwisko od nazwy dóbr wielkiego księcia. Niezależnie od tego zarzutu — **niema również dokumentu, iż hrabina Brassowa, wychodząc zamąż poraz trzeci za księcia Michała, była prawnie rozwiedzioną.**

W 1918 roku hrabina Brassowa uszła z Rosji zagranicę. Obecnie mieszka w Paryżu, korzystając z prawa azylu i opieki Ligi Narodów.

W procesie ze skarbem państwa korzysta z prawa ubogich.

Nadzwyczajnością sprawy jest również i ta okoliczność, iż hrabina Brassowa występuje o zwrot całości majątków. Według praw przedrewolucyjnych Rosji miałaby prawo tylko do jednej siódmej spadku po mężu, ze względu na jego żyjące siostry, a według praw sowieckich — tylko do utrzymania, i to tylko w razie niezdolności do pracy i ubóstwa.

Prezydent senatu gdańskiego w Warszawie

Wczoraj rano przybył do Warszawy prezydent senatu gdańskiego, dr. **Rauschning.**

Przed południem dr. **Rauschning** był przyjęty przez ministra **Becka,** premjera **Jędrzejewicza,** po południu zaś przez marszałka **Piłsudskiego.**

Jutro **Rauschning** konferować będzie z wice-ministrem **Kozłowskim.**

Smierć bohatera

Podczas starć w HAMM w Niemczech zastrzelono członka bojówki „szturmowców".

Zabójca w czasie ucieczki zranił ciężko trzech policjantów i zdołał uciec do Dortmundu. Tam wyśledziła go policja w jednym z podmiejskich domów. Wywiązała się ponowna strzelanina, w której znów dwaj policjanci zostali ranni. Zabójca „szturmowca" poległ w walce. Znaleziono przy nim trzy rewolwery i mnóstwo naboi. Jest to młody działacz „Reichsbanneru", socjalny demokrata.

Zgon posła Jaegera

We Lwowie zmarł, po dłuższej chorobie, poseł z BBWR **Ignacy Jaeger,** właściciel znanych zakładów graficznych we Lwowie.

Właściciel domu podkopał swą nieruchomość

(PID.). W izbie I-szej karnej Sądu Najwyższego znalazła się ciekawa sprawa, charakteryzująca... etykę kamieniczników.

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną właściciela nieruchomości na Marymoncie, Stanisława P., oskarżonego o czyn niezwykłej samowoli. **Właściciel domu, chcąc zmusić lokatorów do wyprowadzenia się, podkopał fundamenty i spowodował tem zarysowanie ściany szczytowej, a wówczas — wobec groźby zawalenia się budynku — lokatorów usunęły władze administracyjne.**

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną właściciela nieruchomości, skazanego za to na miesiąc aresztu, kwalifikując jego czyn, jako przestępną samowolę.

Komisja dla badania przemysłu cukrowniczego

Agencję PRESS informują, iż jutro zbierze się na posiedzenie specjalne komisja międzyministerjalna, mająca na celu zbadanie sytuacji przemysłu cukrowego w Polsce. Poza przedstawicielami zainteresowanych ministerjów wezmą udział w posiedzeniu reprezentanci przemysłu cukrowego i plantatorów buraków.

Komisja międzyministerjalna, powołana do życia decyzją komitetu ekonomicznego ministrów, opracować ma wnioski, zmierzające do *obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym.* Przedstawiciele przemysłu cukrowego wystąpić mają na posiedzeniu komisji z propozycją, aby prace komisji objęły całokształt zagadnienia cukrowego w Polsce, a więc kwestję eksportu cukru, akcyzy skarbowej od cukru, wysokość taryf kolejowych, cenę buraków i wreszcie cenę cukru.

Upadek czy wpadunek?

odpowiedź p. Moraczewskiemu

Pan Jędrzej Moraczewski zamieścił we „Froncie Robotniczym" długi tasiemiec zatytułowany „Upadek". Czyj upa...? Może pan Moraczewski zrozumiał nareszcie swą niezaszczytną rolę w ostatnich latach? Gdzież tam. Ten „były socjalista" ogłasza upadek Socjalizmu w Polsce.

Tyle już pogrzebów wyprawiano nam w ciągu czterdziestu lat walki i pracy, że przestaliśmy już zwracać na to uwagę; występ zaś p. Moraczewskiego bynajmniej do bardziej utalentowanych nie należy. Ale nasz pogromca ma duże ambicje: koniecznie dopomina się o potraktowanie jego „upadku" w sposób wyczerpujący. Skarży się na brak odpowiedzi i przytem bryzga błotem, jak to już ma we zwyczaju. Cóż, zajmiemy się przeto „ideologiczną" stroną wystąpienia pana Moraczewskiego.

Artykuł swój popełnił pan Moraczewski w związku z październikowemi uchwałami P. P. S. Ma on być pono rzeczową „krytyką, bez dowcipnych upiększeń, bez osobistych ataków". W istocie jednak „rzeczowość" polega na fałszowaniu faktów, argumenty zastępują soczystości określeń, zato dowcipu istotnie ani na lekarstwo!

W dwuch trzecich swego artykułu zajmuje się p. Moraczewski stosunkiem P. P. S. do chłopów. Przy tej okazji ukazuje się nam w pełnym blasku swych talentów, jako wybitny ekonomista, czuły przyjaciel skarbu państwa, zaciekły doktryner i przy sposobności... majster w przeinaczaniu faktów.

PŁAĆ CHAMIE!

Oto wniosek pana Moraczewskiego z analizy stosunków podatkowych w Polsce i zarazem straszny wyrok potępienia na P. P. S. za jej domaganie się zniesienia ucisku podatkowego wobec małorolnych chłopów: „Trzeba być zawodowym demagogiem — woła pan Moraczewski — by lamentować nad zapłaceniem przez drobnych rolników 20 miljonów zł. państwowych podatków bezpośrednich wtedy, gdy reszta ludności zapłaciła ich 369 miljonów". I wobec tych cyfr te podłe chamy wiejskie jeszcze narzekają, a P. P. S. ośmiela się popierać ich skargi! Więcej powinni płacić! Gdzie jest sekwestrator?

Zatrzymajmy się na cyfrach pana Moraczewskiego. Przyjmijmy je za prawdziwe; 20 miljonów zapłacili chłopi drobnorolni w ciągu trzech kwartałów b. r. z tytułu podatku gruntowego. Zatrzymajmy się na zestawieniu cyfr, przytoczonych w cytacie: 20 miljonów i 360 miljonów. Czy w tych 360 miljonach nie mieści się też podatek obrotowy? Pan Moraczewski, zgodnie z taktyką Rządu, zalicza go do podatków bezpośrednich, ale nie tak dawno sam był innego zdania. A wielką część tego podatku płacą również chłopi. Odpowiednie rozliczenie dałoby już inny obraz. A gdyby tak dodać jeszcze wszystkie podatki pośrednie?

Cały argument, wynikający z przeciwstawienia cyfr, pryska. Sztuczka, godna karcianego króla, nie udała się. Pozostała tylko słabo ukryta szlachecka niechęć do kmiotka.

Dla pana Moraczewskiego wogóle Polska pod rządem Radziwiłłów i Minkiewiczów jest rajem podatkowym dla małorolnych. Jaka szkoda, że chłopi tego nie rozumieją i buntują się, zakłócając spokój jakiemiś rozruchami w Ropczycach. Płacą tylko 1,60 zł. z morga. Obliczywszy im tę kwotę, p. Moraczewski robi oburzenie, wykrzykuje z wielkopańskim akcentem, przywołując jednocześnie policjanta: „trzeba zasadniczej niechęci do płacenia podatków, aby nie móc zapłacić rocznie 3 zł. wszystkich podatków z hektara gruntu. Zapomniał znów o podatkach pośrednich przy obliczaniu tych „wszystkich podatków". Znów podtasowane karty!

A może słyszał kiedy pan Moraczewski o wysokości zarobków chłopa, wynoszących na gospodarce kilkumorgowej 12 gr. dziennie? A więc na 3 zł. musi chłop złożyć zarobek z 25 dni! Nawet przyjmując cyfry pana Moraczewskiego obraz otrzymujemy dość „demagogiczny".

Zatrzymaliśmy się dłużej nad ćwiczeniami pana Moraczewskiego w dobieraniu cyfr, aby wykazać, jaki ból żywi ten pan z powodu zajęcia przez P.P.S. zdecydowanego stanowiska w sprawie chłopskiej. Nie dziwi nas to zresztą. „Sanacja", mimo skaptowania chłopskiego Moraczewskiego w osobie „byłego ludowca" Bojki, mimo wydawania mu wielkich sum na poczęstunki wyborcze, nie znalazła na wsi najmniejszego echa. Boli ją utrwalający się wpływ P. P. S. na wsi. Boi się pogłębiającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dla sparaliżowania tego procesu pan Moraczewski gotów jest nawet zamienić się na radykała, strasznego bolszewika.

MORACZEWSKI DOKTRYNEREM WYWŁASZCZENIA.

Pan Moraczewski gotów zrobić wszystko, tylko nie może się wyrzec operowania nieprawdą. Robi więc odkrycie mające sromem okryć P. P. S. w oczach całego świata: „Partja nie ma programu rolnego". Prosto i jasno. Tylko nie jest to w zgodzie z prawdą. Jeszcze w maju uchwaliła Rana Naczelna P. P. S. program wiejski i „poważny działacz", pan Moraczewski, chyba o tem wie.

Wygodniej mu jednak nie wiedzieć, bo to pozwala snuć domysły na temat odszkodowania i zastanawiać się nad kwestją zużytkowania wywłaszczonych gruntów. Przy sposobności dowiadujemy się jednak, jak to pan Moraczewski dba o obszarników, przepraszam, o robotników. Bowiem panu Moraczewskiemu bardzo nie podoba się zlikwidowanie majątków obszarniczych, boć to, jak mówi: „Rozdanie lasów, tartaków, młynów, gorzelni, browarów, należących wszak do wielkiej własności obszarniczej... zwiększy bezrobocie". Gdyby czytał program rolny P. P. S. dowiedziałby się, że P. P. S. bynajmniej tego nie chce: „Przedsiębiorstwa przemysłowo - rolne wraz z niezbędnemi dla ich prowadzenia obszarami ziemi pozostaną w zarządzie państwowym lub będą wydzierżawione spółdzielniom chłopskim". Tak mówi program rolny P.P S. w nowej redakcji, podobnie głosił stary program P. P. S. Cóż, kiedy pan Moraczewski nie może się oprzeć pociągowi do kłamstwa: P. P. S. nie ma programu rolnego!

Przy sposobności pan Moraczewski deklaruje się jako straszny radykał: Krzyczy: „ziemia nie powinna być własnością prywatną". Wprawdzie jego kolega z B. B. na zebraniu wiejskiem straszy chłopów, że socjaliści chcą ich wypędzić z gospodarstw. To Moraczewskiego nie zatrzyma w pół drogi. A może właśnie chodzi o poddanie Socjalizmowi takiego „doktrynerskiego" stanowiska? Ot byłby jubel w B. B., gdyby tak napisał coś podobnego organ socjalistyczny. Rozplakatowaliby we wszystkich wsiach na „kazionny szczot". Tej przyjemności jednak panu Moraczewskiemu i jego patronom nie zrobimy.

Taką to już uprawiamy „cyniczną demagogję" i nie chcemy wywłaszczać małorolnych. Wystarczą nam przyjaciele pana Moraczewskiego od czasu Nieświeża i Dzikowa.

PAN MORACZEWSKI WRÓG PRZYWILEJÓW.

A jakże? Wróg, i to zdecydowany. Tylko po co PPS. mówi dziś o „przywilejach klasowych szlachty, fabrykantów i bankierów"? Najbardziej rozumie się, nieprzyjemna to ta niedelikatność socjalistów wobec szlachty. Ogromnie nie podoba się panu Moraczewskiemu ta terminologja. Czy jednak panu Moraczewskiemu nic nie wiadomo o wyciągnięciu przez kogoś za uszy prawie już z grobu różnych Mejsztowiczów, Radziwiłłów, Tarnowskich, Lubomirskich? Skądże się wzięli na arenie? Z tytułu jakiej zasługi osobistej wypełzły te cienie dawnej szlachetczyzny, a pałka policyjna i fałszerstwo wyborcze trzymają ich na wierzchu? Czyż to nie jest przywilej szlachty obszarniczej, właśnie szlachty, właśnie utytułowanej by piękniej było w orszaku dyktatora?

Cóż zaś oznacza darowywanie podatków, premjowanie wyzysku lichwiarskiego banków, arbitralne narzucanie głodowych zarobków robotnikom? Czy to nie przywileje klasowe fabrykantów i bankierów? Pan Moraczewski wolał wykręcić się z tych niemiłych tematów odesłaniem do wszystkich djabłów przywilejów stanowych. O klasowych woli zamilczeć.

BIEDACZEK NIC NIE ROZUMIE.

Płynął sobie tak pan Moraczewski wśród fałszywie dobranych liczb i fałszywie stawianych twierdzeń, aż oto stanął wobec konieczności powiedzenia czegokolwiek na temat programu gospodarczego PPS. Już chciał powiedzieć, że go niema. Sam tytuł jednak jednej z części rezolucji Rady Naczelnej PPS. głosi: „program gospodarczy socjalizmu". Trzeba więc zająć stanowisko. Ale cóż może figurant „sanacji" powiedzieć o wyraźnym postulacie PPS.: „wywłaszczenie i uspołecznienie wielkich warsztatów pracy i wielkiej własności w miastach, będącej dziś narzędziem wyzysku i niewoli mas pracujących".

Wobec tak wyraźnie sformułowanego programu dla rządów robotniczo-chłopskich, trzebaby było panu Moraczewskiemu puścić farbę. Za albo przeciw. Łatwo powiedzieć! Za wywłaszczeniem i uspołecznieniem, dobrze byłoby opowiedzieć się ze względu na klijentelę robotniczą, ale co powiedzieliby na to patroni ZZZ., różni panowie Minkowscy czy Hołyńscy z B. B.? Opowiedzieć się przeciw, łaska fabrykantów zapewniona, ale co na to otumanieni radykalnym frazesem czytelnicy „Frontu". Cóż robić? Pan Moraczewski zaczyna udawać naiwnego. Zamiast odpowiedzieć, sam zadaje pytania.

A dlaczego tylko wielkie warsztaty? Czy mowa tu tylko o nieruchomej czy i ruchomej własności? Ile okien ma mieć wywłaszczona kamienica? Dlaczego dziś a nie wczoraj, jutro lub pojutrze? Moglibyśmy do kolekcji pytań dodać jeszcze stare pytanie, którem straszono przed laty socjalistów: „Czy chusteczki do nosa też będą uspołeczniane"? Ale pan Moraczewski zdecydował, że wystarcza mu tych pytań dla utopienia własnego zakłopotania.

Za naiwniaczka bierze też pan Moraczewski czytelnika, gdy zaczyna zastanawiać się nad „frazesem o uspołecznieniu". Nie będziemy zapuszczać się z nim w zawiłe dociekania. Wyrazimy tylko zdziwienie: czyżby pan Moraczewski po tylu latach obcowania z Socjalizmem nie dowiedział się o elementarnych pojęciach Socjalizmu? Sądzimy, że raczej udaje tylko naiwnego.

NIEMA TRAGEDJI.

Nie dziwimy się, że pan Moraczewski „poznawszy światło prawdziwej wiary na rozkaz naczalstwa", usiłuje oplwać i ośmieszyć ruch socjalistyczny. To rzecz aż nadto zrozumiała. Nie możemy jednak ukryć zdziwienia wobec wyrażonego głośno marzenia pana Moraczewskiego o zjednoczeniu robotników pod znakiem ZZZ. Istotnie marzenia makabryczne.

Nie robiąc z tego tragedji możemy na te zamiary panu Moraczewskiemu odpowiedzieć również cytatą z Wyspiańskiego. Jak to on mówił?

Chłopu to ta wszystko równo,
Nie polezie orzeł w g....

ZYGMUNT ZAREMBA.

Obstrukcja. Czołowi przedstawiciele nowoczesnej ginekologji wypróbowali w wielu wypadkach naturalną wodę gorzką **„Franciszka-Józefa"**, jako środek działający szybko, pewnie i bezboleśnie.

KAZIMIERZ TOŁWIŃSKI

INŻYNIER TECHNOLOG

Wieloletni działacz niepodległościowy i socjalistyczny, Jeden ze współzałożycieli Warszawskkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Stow. „Szklane Domy". Twórca naszej Bibljoteki.

Czynny w pracy społecznej do ostatniej chwili życia

zmarł dnia 9 grudnia 1933 r.

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się dnia **12 grudnia o godz. 12-ej** z mieszkania I-ej kolonji W.S.M. Plac Wilsona na Cmentarz Powązkowski.

Do wzięcia udziału w pogrzebie naszego wiernego Przyjaciela

Wzywają:

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZK.
STOW. „SZKLANE DOMY"
ODDZIAŁ ŻOLIBORSKI R. T. P. D.
ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW BIBLJOTEKI

Przegląd prasy

„PARLAMENT".

Po ośmiu miesiącach bezczynności Sejm wznowił wczoraj swe prace. Zdawałoby się, że w czasach tak wyjątkowych, jak obecne, Rząd będzie miał coś do powiedzenia przedstawicielstwu narodowemu. Tymczasem na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia znalazły się bądź dodatkowe kredyty, bądź też drobne sprawy gospodarcze.

„Gazeta Warszawska", omawiając sprawę wznowionej sesji sejmowej, pisze:

„Właściwie niewiadomo, poco rząd nawet te drobiazgi wnosi do Sejmu, skoro mógł je załatwić na podstawie pełnomocnictw? Może któreś tam ministerjum spóźniło się, a może chodzi o to, aby bodaj dla oka ten Sejm miał coś do roboty?"

Szczególny nacisk kładzie „Gazeta Warszawska" na sprawy zagraniczne, o których ani społeczeństwo, ani jego przedstawicielstwo, nic nie wie. Rząd na własną rękę robi posunięcia na szachownicy europejskiej, ale za ewentualnego mata nie Rząd będzie płacić, tylko cały naród. Nie można tedy nie zgodzić się z „Gazetą Warszawską", gdy pisze:

„Wydawałoby się rzeczą naturalną i konieczną, żeby p. Beck skorzystał z najbliższej sposobności dla poinformowania przedstawicielstwa narodowego — za jakie chyba uznaje obecny Sejm — o celach i drogach swej polityki. Przyjętym zwyczajem, rozmowa taka mogłaby się odbyć nie na plenum Sejmu, ale w jego komisji dla spraw zagranicznych, jednak narazie o jej zwołaniu nie słychać. A przecież od tej kontroli Sejmowi uchylać się nie wolno, bo — za co, jak za co — ale za błędy w polityce zewnętrznej, płaci cały naród".

Wywody swe kończy „Gazeta Warszawska", jak następuje:

„Taki sejmik nie ma racji istnienia. Powinien on co rychlej ustąpić miejsca przedstawicielstwu narodu, pochodzącemu z jego niesfałszowanej woli.

Prędzej, czy później, stać się to musi. Im prędzej — tem lepiej".

W tych rozważaniach „Gazety Warszawskiej" mimowoli uczuwa się jednak pytanie: Czemu to sprowadzanie roli parlamentu do zera nie podoba się jej u nas, natomiast brak jej słów uznania dla dyktatury w Niemczech i we Włoszech? Czy nie dlatego przypadkiem, że do włoskich faszystów i niemieckich hitlerowców endecy nie mogą mieć pretensji, że zajęli ich miejsce i robią tę robotę, do której endecy czują się powołanymi, a do „sanacji" pretensje takie żywią? Czy nie tak?

JAK HITLER JEDNOCZY NIEMCY.

Hitler, a za nim wszyscy hitlerowcy, przechwalają się tem, że to, czego nie dokonał Bismarck, na co nawet nie ważył się „żelazny kanclerz", czego także — z innych założeń wychodząc — nie dokonali socjaliści, gdy byli u władzy, mianowicie zniesienie podziału Rzeszy na poszczególne państwa i państewka, tego oni dokonali. Oczywiście terorem, mordami i gwałtem można wiele dokonać, ale spójrzmy, jak to garnie się do macierzy niemieckiej Zagłębie Saary, gdzie teror Hitlera jeszcze nie sięga. Pisze o tem korespondent „I. K. C.", przypominając, że w r. 1935 ma się odbyć w Zagłębiu Saary plebiscyt.

„Wybór ludności — pisze dziennik krakowski — może pójść jedną z trzech dróg:

1) głosować za przyłączeniem do Niemiec, 2) za przyłączeniem do Francji, albo też 3) za pozostaniem nadal pod rządami Ligi Narodów.

Tej trzeciej możliwości właśnie Berlin najbardziej się teraz obawia.

Przed rokiem było pewne, że w czasie plebiscytu Zagłębie Saary zadecyduje na korzyść Niemiec. Obecnie ta pewność znikła. Nie wszyscy Niemcy, mający do wyboru między niewolą u hitlerowców a rządami Ligi, zechcą wybrać to pierwsze. A już napewno nie uczynią tego robotnicy z Zagłębia Saary.

Ludność Saary składa się z górników, robotników hut, mieszczaństwa, oraz bogatych przemysłowców. Pod względem partyjnym ludność dzieli się na konserwatystów, przeważnie katolików, socjal - demokratów i elementów radykalnych. Rok temu prawie 90 proc. oświadczyłoby się za Niemcami. Teraz zaś tylko mieszczanie są zwolennikami narodowych socjalistów. Górnicy zaś, którzy w liczbie 75.000 porzucili pracę na całe 100 dni, na znak protestu przeciwko francuskiej okupacji Ruhry w r. 1932, *napewno nie będą głosować za Hitlerem w przyszłym plebiscycie.* Większość z nich to komuniści. A ci zpośród nich, którzy hołdują idei socjal - demokratycznej, nie zechcą się znaleźć w obozach koncentracyjnych".

Niewiadomo, jakby obecnie wypadł w samych Niemczech plebiscyt, gdyby Niemcom zagwarantowano swobodę wypowiedzenia się i bezpieczeństwo osobiste oraz tajność głosowania.

x. y. z.

Zjazd Związku Zaw. Transportowców

II-go dzień obrad

W drugim dniu obrad Zjazdu Zw. Transportowców odbywała się dalsza dyskusja nad sprawozdaniami, poczem zabrali głos w odpowiedzi tow. tow. Rongenc i Cymmerman. Absolutorjum dla Zarządu Głównego uchwalono jednomyślnie.

Referat na temat kulturalno - oświatowej pracy Związku wygłosił tow. Winterok.

Do Zarządu Głównego powołani zostali tow. tow.: **Budzyński** (Warszawa), **Chodyński (Łódź)**, **Trzeciak**, **Rongenc** (szoferzy, Warszawa), **Augsburg**, **Adamczyk** (szoferzy, Katowice), **Cymmerman**, **Ziółkowski** (wagony sypialne, Warszawa), **Sobolewski** (Żegluga morska, Gdynia), **Archutowski** (Żegluga, Toruń), **Jaworski** (Żegluga, Bydgoszcz), **Polanke** (robotnicy portowi, Gdynia), **Lipszyc**, **Oberberg** (tragarze, Warszawa), **Dubiński** (tragarze, Lublin), **Scibło** (żwirnicy). Jako zastępcy weszli tow. tow.: **Melek**, **Bednarczyk**, **Łałko**.

Prezydjum Zarządu Głównego stanowią tow. tow.: **Cymmerman** przewodniczący, **Rongenc** sekretarz generalny, **Lipszyc** zast. sekret., wice - przewodniczący: **Adamczyk**, **Sobolewski**, **Trzeciak** **Złotkowski** skarbnik.

W końcu Zjazdu przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących poszczególnych sekcyj Związku.

O godz. 4 pp. Zjazd zamknięto, poczem delegaci odśpiewali pieśni robotnicze.

* *
*

Pod koniec Zjazdu jednomyślnie Zjazd uchwalił przesłać pozdrowienie dla b. więźniów brzeskich, dla uwięzionych w Starogardzie marynarzy gdyńskich i dla wszystkich robotników, cierpiących w więzieniach za sprawę robotniczą. Zjazd powziął uchwałę, domagającą się otworzenia bram więziennych dla więźniów politycznych.

Co mają robić pozbawieni zasiłków

robotnicy sezonowi?

Wszyscy wiedzą o tem, jak bardzo bezrobotni zostali skrzywdzeni ZNOWELIZOWANĄ USTAWĄ. Ale nie wszyscy wiedzą o innej, większej jeszcze krzywdzie, jakiej doznają specjalnie ROBOTNICY SEZONOWI.

W ub. roku robotnicy ci pobierali zasiłki, jeżeli mieli przepracowane 104 dni i opłacali składki 2% plus drugie tyle od pracodawcy.

W roku bież. robotnicy ci płacili również składki 2%, ALE ODMAWIA IM SIĘ ZASIŁKÓW, BO... USTAWA OBOWIĄZYWAŁA TYLKO JEDEN ROK, A NOWA JESZCZE NIE WYSZŁA!

Czyż trzeba do tego komentarzy?

Różne wiadomości z kraju i zagranicy

KRÓL RUMUŃSKI OMAŁO NIE ZGINĄŁ W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Z Bukaresztu donoszą, że pociąg dworski, którym król Karol powracał z polowania w Banacie, omal nie uległ katasrtofie w pobliżu stacji Zam. Na torze którym jechał pociąg dworski stał pociąg osobowy. Maszynista pociągu królewskiego zahamował w ostatniej niemal chwili, tak, że pociąg, w którym znajdował się król zatrzymał się w odległości zaledwie kilku metrów od pociągu osobowego. Władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o tym tajemniczym wypadku.

STRASZNA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA

Jadący na urlop z Poznania do Piotrkowa żołnierz *Hulaj* przez nieostrożność oparł się o drzwi wagonu i w tej pozycji zasnął. W pewnej chwili drzwi się otwarły *a Hulaj wypadł na tor kolejowy*, doznając ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala Hulaj zmarł.

ZABÓJSTWO PRZEMYTNICZKI

Na polach pod Brzezinami Śląskiemi strażnik graniczny zastrzelił zawodową przemytniczkę Marję Pierończykową, która usiłowała przejść przez granicę.

ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

W Sądzie Okręgowym w Siedlcach odbyła się rozprawa przeciwko 17-tu oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i o demonstracyjne wybijanie szyb w Sądzie Okręgowym w Siedlcach.

Sąd pod przewodnictwem prezesa Wysockiego skazał 2-ch oskarżonych po 2 lata więzienia, 5 po jednym roku, 8 na dom poprawy z zawieszenieniem na 3 lata, a 2-ch oskarżonych uniewinnił.

ARESZTOWANIE FASZYSTÓW W IRLANDJI

Z Dublina donoszą, że po rozwiązaniu organizacji niebieskich koszul oddziały policji obsadziły centralną siedzibę zjednoczonej partji irlandzkiej oraz związku młodzieży irladzkiej w Dublinie Drukarnia Zjedn. Partji Irlandz. została zamknięta. Sekretarz generalny organizacji nibieskich koszul, major **Cronin**, został aresztowany w miejscowości Bundoran w hrabstwie Donegal, gdzie odbywał podróż propagandową. Oczekiwane są dalsze aresztowania wybitnych członków zjednoczonej partji irlandzkiej.

ZNOWU WALKI WEWNĘTRZNE W CHINACH

Wiadomości, nadchodzące z Chin, świadczą że wybuchła już tam prawdziwa wojna domowa.

Okręty chińskie, blokujące prowincję Fu-Kien, przybyły do ujścia rzeki Min. Cudzoziemcy zostali ewakuowani ze strefy zagrożonej. Na granicy Kwan-Tungu i Fu-Kien stoją silne oddziały 19-ej armji chińskiej, która — jak wiadomo — wypowiedziała się za rządem rewolucyjnym prowincji Fu-Kien. Rząd Kantonu domaga się za udział w zgnieceniu powstania w Fu-Kien podwojenia kredytów, otrzymywanych na wojsko. Z Hong-Kongu przybył Fu-Czau drugi kontrtorpedowiec angielski „Veridy".

CZANG-KAI-SZEK I CZANG-TSUE-LJANG

Z Szanghaju donoszą: Marszałek **Czang-Kaj-Szek** wysłał depeszę do marszałka **Czang-Tsue-Ljanga**, przebywającego obecnie w Rzymie, w której wzywa go do natychmiastowego powrotu, celem objęcia naczelnego dowództwa nad wojskami rządu centralnego, które mają rozpocząć działania wojenne przeciwko rządowi rewolucyjnemu prowincji Fu-Kien.

Z Rzymu donoszą, że marszałek **Czang-Tsue-Ljang** po otrzymaniu tego wezwania postanowił natychmiast opuścić Europę i powrócić do Chin drogą morską, po półrocznym pobycie zagranicą.

Żerowanie na nędzy i bezrobociu

Piszą nam ze Stąporkowa (pow. Konecki):

Nie dla wszystkich bezrobocie jest plagą. Są ludzie którzy na tem zarabiają. Oto niejaki p. Kołudzki i S-ka postanowili uruchomić od paru lat nieczynną fabrykę **„Stąporków"** w pow. Koneckim.

Korzystając z nędzy i wielkiego bezrobocia na tutejszym rynku, p. **Kołudzki** płaci pierwszorzędnym rzemieślnikom 1.20 — do 3 złotych dziennie za ciężką pracę. A jeszcze jak się z robotnikami obchodzi. Oto b. często są takie kwiatki, że ni stąd — ni zowąd nie wpuszcza się robotnika na fabrykę, **oświadczając, że został zwolniony z pracy i nie mówiąc wcale za co!** Albo używa się niektórych robotników do prac kancelaryjnych dorywczo oczywiście... **bezpłatnie.**

Pan **Kołudzki** otoczył się swoimi ludźmi, którzy znani są ze swojego wrogiego stosunku do robotników. Są tam i takie typki, które karane są kryminalnie ciężkiem więzieniem i wyrzucone za to z wojska. Ludziom, którzy lata całe sterali w fabryce „Stąporków", **grozi się eksmisją z domów fabrycznych(!)**

Bezczelność p. **Kołudzkiego** na tem się nie kończy. Oto udaje on wielkiego „filantropa", że zatrudnia bezrobotnych i domaga się od władz skarbowych **ulg podatkowych.**

Pomimo, że fabryka **„Stąporków"** oddalona jest od st. kol. Niekłań o 1 klm.—p. Kołudzki nie korzysta z usług kolei, lecz wszystkie odlewy wozi... furmankami. W jakim celu?

Nawet głodowe zarobki w Końskich są o 100% większe niż u p. Kołudzkiego.

Oburzenie robotników i całej ludności nie ma granic. Jak można tolerować taki wyzysk?

Rola Z. Z. Z. w ruchu robotniczym

Obrazek z Końskich

(Kor. własna).

Dn. 7 grudnia odbywało się w **Końskich** zebranie metalowców, przy udziale delegata Centrali.

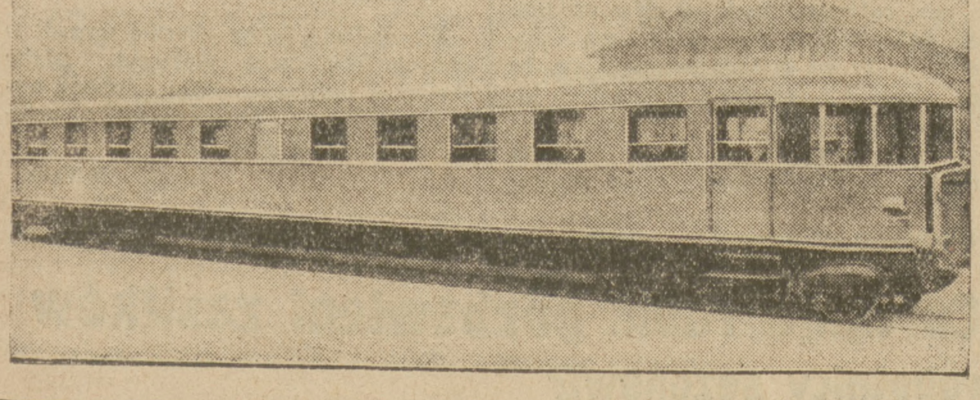
W trakcie prowadzenia zebrania zgłosiła się na salę policja i rozwiązała to zebranie ponieważ nie wszyscy członkowie mieli przy sobie legitymacje. Zarząd chciał wydać członkom legitymacje, bo były one chwilowo w sekretarjacie, ale nic nie pomogło, policja była nieustępliwa. Charakterystyczne, że przed lokalem znajdowało się w pogotowiu wielu policjantów tajnych i mundurowych.

Wobec tego zebranie zostało przerwane i odłożone na 8 grudnia.

Na zebraniu tem panowała podniecona atmosfera; zebrani dawali wyraz swemu oburzeniu na klikę zdrajców **którzy założyli suchotniczy ZZZ. i wespół z fabrykantami dwuch fabryk i innemi działaczami BB., teroryzują robotników za to, iż ci nie chcą przystępować do ZZZ. Ci właśnie „działacze" z ZZZ. nasłali nam policję(!.)** Ładna robota, co?

Ale to wszystko na nic. Robotnicy tumanić się nie dadzą. Atmosfera na zebraniu świadczyła dobitnie, że jeszcze nigdy robotnicy nie byli tak zwarci i przywiązani do związku klasowego jak obecnie. Paru zdrajców robotniczych nie bierze się w rachubę.

Nowy typ wagonów kolejowych skonstruowano we Włoszech



Zgon 108-letniej staruszki

W ostatnich dniach w Warszawie zmarła najstarsza mieszkanka stolicy, Tyma Bajla Tytelmanowa, urodzona w Warszawie w 1925 r. Tytelmanowa miała 9-ro dzieci, z których żyje tylko najstarsza córka, 87-letnia Chaja Halpernowa, wdowa, przebywająca w Nowym Jorku.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

INTELIGENTNA PANNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na b. skromnych warunkach. Dzwonić 11-36-82, 12—3, 6—8 w.

SŁUŻĄCA poszukuje pracy do domu chrześcijańskiego, zdolna do wszystkiego — zgłoszenia do Redakcji (2).

MŁODA inteligentna poszukuje posady: maszynistki, lektorki, ekspedjentki, bony. Łaskawe Oferty proszę kierować do kurjera pod „Opatrzność".

DŁUGOLETNIA korepetytorka poszukuje lekcyj w zakresie 8 klas, uczy dorosłych specjalną metodą skróconą (komplety), telef. 294-15. Klara godz. 2—4.

STUDENTKA ostatniego roku matematyki, wykwalifikowana nauczycielka, udziela lekcyj w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, niemiecki. Ceny przystępne. Referencje. Telefon 11-72-01.

Na zerwanej linie windy

Sześciu górników „Czeladzi" między życiem a śmiercią

„Polonia" donosi:

Przed kilku dniami na kopalni „CZELADŹ" w Piaskach zdarzył się wypadek, który omal nie stał się powtórzeniem strasznej tragedji z przed 17 lat, gdy zerwana winda z 12 górnikami runęła w kilkuset metrową głębię szybu, grzebiąc na dnie swe ofiary. Ostatni wypadek cudem tylko nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W ub. czwartek, gdy winda z sześciu górnikami zniknęła w szybie, doszedł nagle z głębi przeraźliwy krzyk, który zmieszał się ze świstem opuszczającej się liny. Krzyk powtórzył się jeszcze kilkakrotnie, poczem nastąpiła przejmująca i złowroga cisza... Po chwili z czeluści szybu wypłynęła winda z sześciu bladymi, jak widma górnikami.

Górnicy nie mogli początkowo przemówić słowa, trawiło ich przerażenie i dopiero po dłuższym czasie opowiedzieli o swych strasznych przeżyciach.

Wsiadłszy do windy, przeżegnali się i gładko poczęli zjeżdżać wdół. Nagle poczuli niespodziewany wstrząs i zahamowana winda zawisła w połowie szybu... To automatyczne „pazury" wstrzymały dalsze posuwanie się windy ku dołowi... Górnicy zrozumieli niebezpieczeństwo, tembardziej, że lina w dalszym ciągu odwijała się, kładąc się zwojami na wierzchu windy. Jeden lekki wstrząs, a winda z błyskawiczną szybkością zleci wdół, grzebiąc górników na dnie...

„Przeżyliśmy straszną chwilę, między życiem a śmiercią, długą, jak wieczność — mówił jeden z górników — chwilę, w której można osiwieć".

Wreszcie maszynista zorjentował się w sytuacji i z największą ostrożnością podciągnął linę i windę, ocalając w ten sposób górników. Wypadek ten lotem błyskawicy rozniósł się po kopalni".

Z estrady koncertowej

Recitale skrzypcowe i śpiewacze

Recitale fortepianowe wprowadził w swoim czasie Liszt. Dawniej było to rzadkością, żeby cały wieczór wypełnił jeden instrument; przeważnie programy były składane. Jeszcze Szopen brał udział w takich koncertach, w których śpiew, skrzypce kolejno zmieniały się z fortepianem.

Dziś koncerty „składane" z punktu widzenia muzycznego najmniej mają wartości, wypierają je recitale, których wykonawcą jest solista, a w programie figuruje często jeden tylko kompozytor, lub jeden rodzaj muzyki. Przytem z fortepianem coraz częściej rywalizują: skrzypce i śpiew.

Ostatnie dni przyniosły nam recitale młodych skrzypków i śpiewaków. Rozpoczął je **Jakób Gimpel**, skrzypek rozwijający się stale i zwłaszcza w formach mniejszych wykazujący polot i solidne wykształcenie.

Laureat Konserwatorjum warszawskiego, p. **Feliks Sznajderman** niedawno ukończył klasę prof. Kochańskiego, a jednak we własnym wieczorze dał przykład dużej dojrzałości duchowej w wykonaniu zarówno muzyki dawniejszej jak i nowszej.

Ładny materjał głosowy pokazał p. **Antoni Iżykowski** na recitalu w sali T. O. N. Dużo zalet interpretacji konstatowaliśmy na wieczorze aryj i pieśni włoskich, p. **Mieczysława Brygiewicza.** Tenor to liryczny, może zbyt głęboko osadzony w gardle, ale ciepły w brzmieniu i w repertuarze Kiepury, świeży, pełen wrodzonej muzykalności.

H. D.

Giełda

Na rynku dolarowym sytuacja bez zmiany. Rano płacono za dolary 5.61, Bank Polski 5.57, w obrotach międzynarodowych 5.64.

Berlin 212.40, Gdańsk 173.15, Belgja 123.75, Holandja 358.15, Londyn 29.18, Oslo 146.50, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 150.15, Szwajcarja 172.40, Włochy 46.94.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Komitet P. P. S. w Brzozówce zł. 10.

NA CENTRALNĄ BIBLJOTEKĘ P.P.S. IM. F. PERLA.

Kaz. Ziem. i Halina Lewiccy zł. 100.

Obrazek ze świata

Niagara w zimie



Nadużycia w Magistracie w Grodzisku Mazowieckim

(Kor. własna).

Czy to prawda, że Władysław **Romanowski** sfałszował listę wypłaty dla rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w r. b. isam podjął na tę listę 2000 zł.?

Według otrzymanych przez nas informacyj, kiedy poszkodowani zwrócili się do starosty o wypłacenie zasiłku dla rezerwistów — pan starosta oświadczył — że ma listę i że zasiłki zostały wypłacone. — Dopiero na kategoryczne żądanie rezerwistów — wezwał burmistrza p. Borkowskiego. Pan burmistrz tłumaczył się, że **Romanowski** pieniądze pożyczył sobie na wesele.

W listopadzie r. b. na polecenie burmistrza Kasa Miejska wypłacała na raty zasiłki rezerwistom z funduszów publicznych.

Jeżeli tak naprawdę było, zachodzi pytanie — kto pokryje niedobór Magistratu z powodu owych 2000 zł.?

Stan pogody

POCHMURNO.

Najpierw pochmurno z opadami, przeważnie w postaci śniegu, potem zachmurzenie duże z możliwością przejaśnień w dzielnicach północnych. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Odchodzą od życia

29 l. Kazimierz Sieczek, bez pracy, udał się do piwnicy gdzie w ogólnym korytarzu powiesił się na sznurku umocowanym do zawias drzwi. Gdy jeden z lokatorów udał się do piwnicy po węgiel, ujrzawszy wiszącego, wszczął alarm. Sieszka zdjęto, lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć.

— Przy ul. Sokołowskiej 27, otruła się esencją octową 26 l. Marjanna Pielakówna, robotnica.

Narew i Wisła stanęły

W środę 6 grudnia zamarzło pod Modlinem, ujście Bugu — Narwi do Wisły. W średnim biegu Wisłą kra coraz gęstsza płynęła jeszcze w nocy z piątku na sobotę 9 grudnia i dopiero tego dnia w pierwszych godzinach po północy zaczęła się ścinać, a wreszcie stanęła.

To wczesne i dość nagle zamarznięcie Wisły, spowodowało wiele kłopotu przedsiębiorstwom transportu wodnego, nie wszystkie bowiem barki i przystanie zdołały wycofać się do portów zimowych. W niektórych wypadkach — w Warszawie, Czerwińsku, Wyszogrodzie i t. p. — przystanie zapóźnione powciągano na brzeg przy pomocy desek, okrąglaków, lin i łańcuchów, nawijanych na kołowroty.

Stracili nagle zarobek piaskarze i żwirnicy.

W obrębie Warszawy zaledwie dwie łodzie, które przypadkowo znalazły się w t. zw. lustrze wody, nie pokrytej jeszcze lodem — ciągnęły piasek w bardzo trudnych warunkach pracy.

Restauracja wieży ratuszowej

Od paru dni prowadzona jest naprawa otynkowania i pokrycia blaszanego ścian i balkonu, wieży ratuszowej w Warszawie. Wieżę otoczono rusztowaniem, ale z powodu mrozów, musiano w ostatnich dniach roboty przerwać.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś dowcipna komedja współczesna „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś opera nieczynna. Jutro „Aida".

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Juan" z Węgrzynem. Jutro uroczysta premjera „Świętoszka" Moljera.

TEATR LETNI. Dziś komedja węgierska „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR NOWA KOMEDJA. Ostatnie dni komedji Hemara „Firma".

Za parę dni wchodzi na afisz nowa sensacyjna komedja A. Słonimskiego p. t. *„Rodzina"*. Sztukę reżyseruje St. Perzanowska, obsadę stanowią: Jaracz, Perzanowska, Orwid, Dąbrowska, Chodecki, Daniłowicz, Bay Rydzewski, Zarębińska, Sielański.

O poziomie i artystycznej metodzie pracy Nowej Komedji świadczy fakt, że drobny epizod w „Rodzinie" gra... M. Modzelewska.

TEATR POLSKI. Dziś i do środy włącznie ostatnie przedstawienia „Fräulein Doktor".

W czwartek premjera nowej komedji Shawa p. t. „Nad przepaścią" w przekładzie Fl. Sobieniewskiego.

TEATR MAŁY. Do środy włącznie „Baronowa Lenbach".

W czwartek pierwszy raz komedja M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t. „Zalotnicy niebiescy".

TEATR KAMERALNY. Dziś premjera komedji S. Lopeza p. t. „Brzydki Ferante", w której wystąpi K. Adwentowicz.

TEATR „CYGANERJA". Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja humoru".

TEATR „ROZMAITOŚCI". Dziś farsa Fridmana i Lunzera „Gdzie jest mój papa' z Fertnerem.

TEATR „8.30" daje dziś o godz. 4.30 i 8.30 komedję muzyczną „Yacht miłości".

TEATR „POPULARNY". Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Śmiech i żart".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

Co wyświetlają Kina?

AMOR: „Tajemnicza 6" i polski film.
ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego" i „Uchodźcy".
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
ATLANTIC: „Hrabia Zarow".
AS: „Pod Twoją Obronę".
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu".
CAPITOL: „Dama kier" i „Toto".
CASINO: „Zabawka".
COLOSSEUM: „Królowa szybkości" i rewja „Fuks we fraku".
COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska" i „Zdradliwe strzały".
CORSO: „Romans sekretarki".
CRISTAL: „Samotny orzeł" i „Ostatnia eskapada".
CZARY: „Postrach Arizony".
FAMA: „Ygdenbu — wielki myśliwiec" i „Naokoło świata".
FILHARMONJA: „Jarmark miłości".
FORUM: „Biały wódz".
GLORIA: „Pionierzy Texasu".
HELJOS: „Dzieje grzechu".
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy" i rewja „Gwiazdy Hollywood".
ITALJA: „Hotel studentów" i rewja „Wesoły Express".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Dziesiąty kochanek" i rewja.
KINO „IKS": „Frankenstein" i „100 metrów miłości".



LUX: „Miłosny szept nocy" i „Dusze w niewoli".
LOS: O godz. 4 „Wielka klatka", o godz. 8 wiecz. „Z rozkazu księżniczki".
MAJESTIC: „Tajemne noce".
MASKA: „W cieniu Krzyża" i film rosyjski.
MEWA: „Książę student" i „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
MIEJSKI: „Miłość na rozkaz".

NOWA TOMBOLA: „Dr. Moreau".
NOWY SPLENDID: „Sabra".
PALACE: „Tysiąc i druga noc" i rewja.
PAN: „Pieśń nad pieśniami" i „Dama z nocnego klubu".
PETIT TRIANON: „Jedna noc na Rivierze" i „W tajnej służbie".
PRAGA: „Hazard życia" i rewja.
PROMIEŃ: „Syn Indji".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA (Leszno 2): „10 proc. dla mnie" i „Parada Zachodu".
ROXY: „Maski Dr. Fu Man Czu".
STYLOWY: „Jennie Gerhardt".
TON: „Sprawca nieznany" i „Pożegnanie z grzechem".
UCIECHA: „Pod pręgierzem".

Smierć znanego wodnika warszawskiego

W sobotę zmarł popularny w Warszawie, a również w Polsce miłośnik sportu wodnego i jeden z trzech braci założycieli pierwszej w Warszawie plaży—Tadeusz Kozłowski, przeżywszy lat 38.

Zaczadzenie

Przy ul. Radnej 7, zamieszkująca z mężem 42-l. Agnieszka Lewandowska, nie czekając na wypalenie się węgla, zbyt wcześnie zamknęła drzwiczki pieco. Lewandowska zatruła się wydzielającym się tlenkiem węgla.

Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził zatrutą do przytomności.

Wypadki na ślizgawce

W Dolinie Szwajcarskiej, na ślizgawce, 20-l. Paweł Popiel, student W. S. H. został uderzony łyżwą przez jakiegoś łyżwiarza, wskutek czego odniósł ranę tłuczoną prawej stopy.

W Ogrodzie Saskim, upadł na ślizgawce 29-letni Aleksander Frączkiewicz (Złota 39) elektrotechnik, który zranił się w palce prawej ręki.

Włamywacze przy pracy

Przy ul. Piusa 7, trzech włamywaczy usiłowało zakraść się do mieszkania inż. Zygmunta Morawskiego. W czasie wyłamywania zamków, przechodziła służąca sąsiada, Szymona Maksymiuka, Marja Baran, która zawiadomiła dozorcę domu. Gdy dozorca udał się na klatkę schodową, złodziej operujący przy drzwiach i dwaj wspólnicy stojący w bramie zodłali umknąć.

Prawdopodobnie ci sami złodzieje, niezrażeni niepowodzeniem udali się do domu przy ul. Piusa XI 14, gdzie po oberwaniu kłódki i wyłamaniu dwóch zamków, skradli z mieszkania Bolesława Solarskiego, technika dentystycznego, 2 garnitury, 2 pary obuwia, bieliznę i pewną sumę gotówki. Poszkodowany oblicza straty na 600 zł.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 12 b. m. 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Pracy. 11.50 Życie artystyczne Stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiad. meteorolog. 12.38 Muzyka z płyt. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.40 Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego (Transm. ze Lwowa). 16.25 — „Skrzynka PKO.". 16.40 „Wśród książek" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.55 — Koncert. 17.50 „Wiad. rolnicze". 18.00 „Dorobek naszych teatrów ludowych" — wygłosi p. Jędrzej Cierniak. 18.20 Transm. z Kałuszyna p. t.: „Skarby mineralne Małopolski". 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Madame Butterfly" — opera (z płyt). 22.25 Muzyka taneczna z Kabaretu „Femina". 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Zespół orkiestry salonowej. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Dalszy ciąg muzyki salonowej. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Duety wokalne. 16.10 Audycja dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Utwory na obój z tow. fortepianu. 17.15 Recital fortepianowy. 17.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt. 18.45 Pogadanka. 19.25 „Dwa nabytki beletrystyki". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „W stolicy Norwegji". 20.15 Koncert Stowarzyszeenia Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 — 23.00 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka cygańska.

„Zabawka" w Casinie

Dawno oczekiwany pierwszy film z życia warszawskich „girls", oparty na prawdziwem zdarzeniu, p. t. „Zabawka" już wyświetlany jest na ekranie kina „Casino". Film ten stanie się z pewnością największym sukcesem sezonu, posiada bowiem wszystkie dane ku temu. Temat jest niezwykle fascynujący, debiutująca w roli głównej Alma Kar olśniewa urodą i rewelacyjnym talentem, w reszcie obsady są takie asy, jak Pogorzelska, Bodo, Marr, Gucki, Biegański i inni, a reżyserja Waszyńskiego powiązała wszystko w całość, wielce emocjonującą. (x.).

MICHAEL ARLEN 35

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Axela Garnetta? Tak, panie Jubal.

— Tak mi się zdawało. Doskonale! Otóż niech pan zrobi coś dla mnie, bardzo o to proszę. Pan Hemingway jest zazwyczaj dość nieuchwytny, ale ja chcę zobaczyć go dziś po południu — w pilnej sprawie. Mówię to panu wystarczająco wyraźnie, co?

— Tak, panie Jubal.

— Doskonale... W bardzo pilnej sprawie. Niech pan to załatwi z Garnettem — każda pora dziś po południu będzie odpowiednia. Niech mu pan powie, że występuję w imieniu Wydziału Redaktorów, dobrze? I niech pan nabierze trochę pogody, proszę pamiętać. Możemy wyrażać żal, zniechęcać ludzi do pewnych rzeczy, ale nie rozpaczamy nigdy...

— To moja żona, panie Jubal. Ona...

— Proszę zapomnieć o swojej żonie. Jest pan dziennikarzem, a nie grabarzem. No, a teraz... czy mogę liczyć na pana, że pan załatwi mi audjencję u pana Hemingway'a?

— Tak, panie Jubal.

Zadziwiająca rzecz, że wobec Jego Wysokości Jamesa Mc Neilla Hemingway'a pan Jubal czuł się prawie onieśmielony. Przyczyną tego był, być może, fakt, że zachowanie Hemingway'a w stosunku do niego było tak łagodne, jak jego własne. Gdy tylko pan Jubal wtoczył się do biura Dyrektora w wielkim Budynku Dróg Powietrznych nad Tamizą, odrazu zaczął wyciągać z kieszeni papiery jakgdyby dla usprawiedliwienia swojej wizyty.

— Pan wie, że nie często przychodzę do pana ze swemi kłopotami, panie Hemingway. Ale Wydział Dyrektorów zwrócił się do mnie, aby...

— Proszę, niech pan usiądzie, panie Jubal. Zadowolony jestem, że pana widzę i że mam możność złożenia panu gratulacyj z powodu ostrożnego tonu pańskiego pisma w ostatnich czasach...

— Rad jestem, że podoba się panu, panie Hemingway. Powtarzam ciągle tym młodym ludziom, że musimy być ostrożni.

— A właśnie. Dziś rano był tam taki krótki artykuł wstępny, który uważam za doskonały. — Hemingway podsunął technicznemu redaktorowi numer „Standardu", wskazując na redakcyjnej stronie jeden z artykułów zatytułowany: „Duma słabych". Właśnie po przeczytaniu go tego ranka pan Jubal postanowił powiedzieć biednemu Boisregisowi, aby zszedł z katafalka. Brzmiał on, jak następuje: „Historja nauczyła nas, że duma słabych jest najtrwalszem, najniebezpieczniejszem i najgroźniejszem ze wszystkich szaleństw. Historja nauczyła nas, że uparta duma małych narodów stać się może tak groźna dla trzeźwego rozsądku wielkich postępowych państw, że przychodzi chwila, kiedy najbardziej postępowe państwo traci cierpliwość i popełnia dziecinnie niesprawiedliwe czyny, które w końcu w sposób zupełnie fantastyczny doprowadzają cywilizację do zagłady. Nie zapominajmy, jaka była bezpośrednia przyczyna wojny roku 1914. Jeżeli historja dowiodła wogóle czegokolwiek, to tego właśnie, że ta uparta duma małych narodów nie jest dumą, poprzedzającą upadek, ale że — przeciwnie — duma tych, którzy już upadli, jest jak ostra drzazga, o którą silny człowiek w rozpaczy kaleczy sobie nogę i którą zranić się może śmiertelnie".

Hemingway rzekł: — Tego rodzaju przypomnienia są doskonałą nauczką dla niektórych młodych zapaleńców w naszej organizacji.

— Jeśli chodzi o ścisłość, to dopiero dziś rano złożyłem autorowi tego artykułu gratulacje z powodu jego rozsądku. A teraz, jeśli mam przejść do sprawy, co do której ja i Wydział Dyrektorów chcielibyśmy zasięgnąć pańskiej rady... jest to sprawa pewnego ogłoszenia, które otrzymaliśmy dla naszego pisma.

Pan Jubal wygładził plik papierów na tłustem kolanie i podsunął je poprzez biurko dyrektorowi.

— Niech pan nie czyta jeszcze przez chwilę, panie Hemingway. Otóż to ogłoszenie przysłano do nas anonimowo; to znaczy, nie wiemy, kogo mianowicie ono dotyczy. Oczywiście, że zazwyczaj nie przyjmujemy ogłoszeń anonimowych, ale to właśnie wydaje się nam czemś bardzo poważnem. Zostało rozesłane do pism ni mniej ni więcej tylko przez pana Le Roy Ludlowa stojącego na czele Trustu Westminster.

— Ale to chyba jest wystarczającą gwarancją, panie Jubal. Człowiek w rodzaju Ludlowa nie dałby nigdy użyć swego nazwiska do czegoś, co nie byłoby słuszne z każdego punktu widzenia. Nie rozumiem, po co pan się mnie pyta...

— Niech pan to przeczyta, panie Hemingway, bardzo proszę. Zrozumie pan, że to dotyczy bezpośrednio Dróg Powietrznych i ich materjału technicznego.

(D. c. n.).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Piłka nożna na śniegu

Jest rzeczą trudną i niewdzięczną dziedzinę sztuki walki traktować tylko na płaszczyźnie wiedzy. Każda akcja gry podlega wpływom niezliczonych i nieobliczalnych pociągnięć przeciwników i w dużej mierze jest także zależną od stanu boiska sportowego. Jednak tak samo jak w szkole wojennej uczeń przez nabytą wiedzę zaostrza sobie zmysł wzroku w kierunku praktyczności i celowości, tak samo piłkarz może przez ćwiczenia myślowe względnie pamięciowe, nabyć wiele przymiotów, które jego drużynie wyjdą na dobre. Stan nawierzchni boiska, pogoda, wiatr, słońce, deszcz, ślizki lub grzęzki teren wymagają pewnego dostosowania się, aby w walce z temi czynnikami jednak można było zawody zwycięsko zakończyć. Im szybciej i gruntowniej gracz upora się z temi przeciwnościami, tem więcej korzyści odniesie przez to drużyna, która znacznie zyska na sile przebojowej. Obecnie musimy się zająć problemem,,

jak należy celowo grać na boisku pokrytem śniegiem.

Należy przytem rozróżnić dwa rodzaje śniegu: świeży, puszysty śnieg, który dopiero co spadł, oraz śnieg zleżały już od dłuższego czasu, który w dodatku wskutek stąpania po nim zamienił się w zbitą, twardą warstwę. Drużyny piłkarskie muszą o tem pamiętać, że gdy spadnie śnieg, istnieją tylko dwa całkiem skuteczne środki, aby boisko uczynić całkowicie zdatnem do gry, a mianowicie: albo uwolnić boisko od śniegu, lub też śnieg zwalcować. O ile śnieg świeżo spadł tuż przed zawodami i niema już możliwości ani usunięcia ani zwalcowania go, to system długich podawań będzie na takim terenie niewątpliwie skuteczniejszy, niż krótkie passingi. Płasko, t. j. przyziemnie można w tym wypadku grać tylko na bardzo krótką odległość, gdyż świeży śnieg oczywiście działa hamująco na toczącą się piłkę. Należy tu raczej stosować grę półgórną, a nawet górną grę skrzydłami, gdyż miękka powierzchnia śniegu stopuje piłkę, nawet gdy spadnie ona prostopadle. Skrzydłowym musi piłka bezwarunkowo być podawana górą, gdyż na dalekiej przestrzeni od środkowego napastnika, względnie pomocnika do skrzydłowych, płaskie piłki niewątpliwie utknęłyby w śniegu przed osiągnięciem celu i oczywiście, stałyby się łupem przeciwnika. Nadmierne bieganie jednak również nie jest wskazane na świeżym śniegu, gdyż bieganie po ciężkim terenie jest bardzo wyczerpujące. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, ażeby przez dokładne, długie, wysokie passingi piłka dostawała się od gracza do gracza, tak, aby przeciwnik, nie rozporządzający równemi umiejętnościami, zmęczył się szybko ustawicznem gonieniem za piłką. Gracze muszą się znajdować w odległości od 1 do 2 metrów od przeciwnika, aby przy decydującym przeboju mieć jeszcze moment czasu do zastanowienia się nad najskuteczniejszem pociągnięciem.

Na śniegu walcowanym zaleca się całkiem inny system gry. Twardy i gładki teren ma to do siebie, że nawet płasko oddana piłka toczy się dosyć daleko. System krótkiego, szybkiego podawania, najszybciej doprowadzi tu do celu. Można oczywiście i na gładkim śniegu grać przebojowo skrzydłami, wymaga to jednak dokładnego podawania, tak jak na boisku trawiastem. Piłka oddana górnie na skrzydło, osiągnie swój cel na twardym i śliskim śniegu tylko wówczas, gdy będzie dokładna i dobrze obliczona. O ile podaje się skrzydłowemu piłkę płasko, zaleca się nie wypuszczać piłki zbyt prosto naprzód, gdyż na gładkim terenie piłka idzie ostro naprzód i często skrzydłowy nie może jej już osiągnąć, jakkolwiek jest od niej oddalony nieraz tylko o kilka metrów w chwili wypuszczenia. Dobry technik piłkarski wyżyje się na takim terenie bardziej niż na trawie. Ma sposobność dowolnie robić użytek ze swej sztuki wózkowania; piłka i opanowanie ciała dają dobremu technikowi możność nietylko częstego ściągania kilku przeciwników na siebie, ale także przez zręczne prowadzenie piłki i mylące ruchy ciała, przeciwników ubezwładnić na kilka, a nieraz i na kilkanaście sekund.

Zasadnicza różnica między grą na świeżem powietrzu, miękkim, a uwalcowanym starym śniegu istnieje w strzelaniu bramek. Na śniegu puszystym gracze muszą się starać o to, ażeby dostać się jak najbliżej bramki przeciwnika, aby móc skutecznie strzelać. Całkiem inaczej jest na śniegu twardym i gładkim. Z każdej jako tako możliwej pozycji, nawet z wielkiej odległości napastnik może się ważyć na strzał i może być przekonany, że bardzo rzadko będzie miał tak dobre widoki zdobycia bramki, jak przy tych warunkach terenowych. O ile piłkarze zastosują się do tych ogólnych wskazówek, to i na zaśnieżonych boiskach będą mogli zdobywać laury dla swych drużyn.

M. STATTER.

Z I-go Robotniczego Ośrodka W. F.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadził lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje będą się odbywały raz w tygodniu, w soboty, w godzinach od 18 do 19. Prowadzi rutynowana instruktorka. Opłata miesięcznie 1 zł., pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacyj.

GIMNASTYKA DLA MĘŻCZYZN.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza na okres zimowy gimnastykę dla mężczyzn, we własnej specjalnie urządzonej sali.

Lekcje gimnastyki prowadzi rutynowany instruktor według najnowszych wzorów, — we wtorki i piątki, w godzinach od 20 — 21, opłata miesięcznie wynosi 1 zł. 50 gr.

Pierwszeństwo przy zapisach mają stowarzyszeni w klubach sportowych WRSKO. i bratnich organizacjach społecznych. Również są przyjmowani kandydaci niestowarzyszeni.

BOKS.

W celu spopularyzowania boksu nietylko jako sportu zawodniczego, ale również, jako najlepszego środka samoobrony, I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego uruchamia lekcje boksu prowadzone przez znanych w sferach sportowych trenerów, braci Cendrowskich.

Kurs będzie trwał 8 tygodni. Opłata za całość wynosi 2 zł., płatne przy zapisie. Przyrządów i sprzętu dostarcza Ośrodek. Lekcje będą się odbywały 3 razy w tygodniu po 2 godziny, mianowicie we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 8 — 10 wieczorem. Żadne uprzednie przygotowanie nie jest potrzebne, gdyż lekcje zaczynają się od rzeczy podstawowych. Nadmieniamy, że żadne pokaleczenie w czasie ćwiczeń nie grozi, gdyż nauka odbywa się na przyrządach, oraz pod nadzorem trenerów.

ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza zaprawę zimową dla lekkoatletów.

Zaprawę prowadzi rutynowany trener we wtorki i piątki w godzinach od 19 do 20. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. 50 groszy.

Zapisy i informacje w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 19,30 — 21 w Ośrodku. Telefon 2-31-95.

GIMNASTYKA DLA DZIECI.

Gimnastyka dla dzieci odbywać się będzie w soboty od 5 — 6 popoł.

Zgłoszenia w Ośrodku W. F. u tow. Marciniakowej w dniach lekcyj.

Zagraniczna kronika sportu robotniczego

SYTUACJA SPORTU ROBOTNICZEGO W GDAŃSKU.

Po ostatnich wyborach, dyktatura hitlerowska gnębi sport robotniczy. Wszelkie imprezy sportowe robotników są zakazywane pod pozorem spokoju publicznego i porządku. Robotnicze organizacje sportowe nie mogą korzystać z hal gimnastycznych i urządzeń, mimo, iż zostały one zbudowane kosztem tysięcy, włożonych przez socjalistyczne organizacje. Sprawa ta skierowana została do Ligi Narodów. Zobaczymy z jakim skutkiem.

„APOLITYCZNOŚĆ“ SPORTU MIESZCZAŃSKIEGO W AUSTRJI.

Chrześcijańskie organizacje gimnastyczne w Austrji uzbrojono i uczyniono z nich „grupy ochronne“ tamtejszego rządu. Na tym przykładzie przekonywamy się o „neutralności“ sportu mieszczańskiego.

SPORT ROBOTNICZY W SZWAJCARJI.

W ubiegłym miesiącu odbył się zjednoczeniowy zjazd robotniczych organizacyj samarytańskich, który powołał do życia robotniczy związek samarytański.

Sporty zimowe. Sezon obecny zapowiada się imponująco. Dominują imprezy narciarskie. Prezydentem związku narciarskiego został wybrany dr. P. Schaad.

Lekka atletyka. Sezon lekko-atletyczny zamknięty został znacznymi sukcesami. Dobre wyniki osiągnięto w biegach, rzutach, skokach.

WALKA ROBOTNICZYCH SPORTOWCÓW NA ŁOTWIE.

Ostatnio odbył się kongres łotewskiego rob. związku sport. Wielkie przemówienie wygłosił przewodniczący związku, tow. Bruno **Kalnin**, który ostro skrytykował rząd i sądy z powodu wrogiego stanowiska wobec sportu robotniczego. Jako pocieszający objaw, podkreślił fakt powstania odrębnej organizacji czerwonych harcerzy, która stanowi kadry przyszłej awangardy.

NA TERENIE AUSTRJI.

W roku 1936 -Austrja obchodzić będzie święto sportu robotniczego.

W rob. mistrzostwach piłkarskich prowadzi Rudolfshügel.

W **hokeju** utworzono trzy klasy. Pierwsza klasa liczy 9, druga 8, trzecia 7 drużyn hokejowych.

PRACA ROBOTNIKÓW CZESKICH.

Po ukończeniu centralnego kursu gimnastyki dla dzieci odbywają się okręgowe kursa powtarzające, które zgromadziły 1000 osób.

W roku 1934 odbędą się okręgowe igrzyska sportowe. Obok sportowych ćwiczeń, przewidziane są ćwiczenia, pomyślane na obronę demokracji.

SUKCESY ROB. SPORTOWCÓW FIŃSKICH W AMERYCE.

Fińscy sportowcy robotniczy, przebywający w Ameryce, uzyskują pierwszorzędne rezultaty. Dotyczy to przedewszystkiem zawodów lekko - atletycznych.

DEMONSTRACJE BELGIJSKICH SPORTOWCÓW.

Z powodu wielkich demonstracyj przeciwko faszyzmowi i wojnie, odwołano zawody piłkarskie.

SPORT W HITLERJI SŁUŻY CELOM „POKOJOWYM“..

Dla podkreślenia „pokojowych“ zamiarów **Hitlera**, zarządzono, by na wszystkich boiskach wybudowano strzelnice. Mają one służyć „zbrataniu“ się narodów przy pomocy sportu..

ROB. ŚWIĘTA SPORTOWE w r. 1934.

Na Łotwie od 14 do 17 czerwca w Rydze,

w Finlandji od 28 czerwca do 1 lipca w Helsinkach,

w Czechosłowacji od 5 do 8 lipca w Pradze. Święto dzieci 1 lipca,

w Szwajcarji od 20 do 22 lipca w Luzernie.

Robotniczy obóz narciarski dla kobiet w Zakopanem

W dniach 23 grudnia do 2 stycznia 1934 r. odbędzie się w Zakopanem dziesięciodniowy obóz narciarski dla kobiet.

Uczestniczki obozu zostaną podzielone na dwie grupy, narciarską i turystyczną.

Dla grupy narciarskiej zostanie zorganizowana nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora, dla grupy turystycznej wycieczki. Ekwipunek turystyczny i narciarski.

Zapisy zostają przedłużone do 15.XII. Zgłaszać się należy do Kobiecego Wydziału Sportowego ZRSS., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., tel. 231-95.

Opłaty wynoszą dla członkiń ZRSS. **20 zł.**, dla członkiń bratnich organizacyj **25 zł.** i obejmują całkowite utrzymanie, mieszkanie i naukę jazdy na **nartach**.

Uczestniczki korzystają **z 81 proc.** zniżki kolejowej. Przejazd opłacają uczestniczki.

Zmiana przepisów bokserskich

Od kilku dni obowiązują nowe przepisy bokserskie, ustalone przez Polski Związek Bokserski. Nowe przepisy przewidują, że w wypadkach gdy nastąpi uszkodzenie ubioru zawodnika podczas walki tak, że zawodnik staje się niezdolnym do jej dalszego prowadzenia, sędzia danego zawodnika wylicza i przyznaje przeciwnikowi zwycięstwo przez k. o. Tylko w wypadku uszkodzenia rękawic bokserskich sędzia przerywa walkę i odlicza czas stracony na zmianę rękawic.

Pozatem sekundantowi podczas wyliczania zawodnika przez sędziego ringowego nie wolno rzucać ręcznika na znak poddania się tego pięściarza. Sędzia w tym wypadku nie powinien wogóle reagować na krok sekundanta i skończyć wyliczenie. Sekundantowi za przeszkadzanie sędziemu musi być wytoczone dochodzenie dyscyplinarne.

Jazda na nartach



Hokejowe mistrzostwa Warszawy

Warszawski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego rozlosował już terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgowe w klasie A i B. Rozgrywki odbędą się w jednej rundzie.

W klasie A grać będą: **AZS., Polonia** i **Warszawianka,** natomiast **Legja,** jako zeszłoroczny mistrz Polski, miała prawo się nie zgłosić w myśl przepisów.

W klasie B grać będą: **Skra, Marymont, Makabi, ŻASS., Legja II, AZS. II, Polonia II** i **Warszawianka II.**

Mistrzostwa rozpoczną się 26 b. m., przyczem w klasie A terminarz będzie następujący:

26 b. m. godz. 12 boisko AZS.: AZS.— Warszawianka,

31 b. m. godz. 12 boisko Polonii: Polonia — AZS,

1.I boisko Warszawianki godz. 12: Warszawianka — Polonia.

Obrazek z meczu piłkarskiego



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyże 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.